

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19.00-19.30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii parafialnej.

Telefon dyżurny do księdza

Zapraszamy Parafian do kontaktu przez telefon, który został uruchomiony do dyżurującego księdza z naszej parafii: 668 809 795. Przypominamy, że działa też dotychczasowy telefon stacjonarny (22) 679 07 53.

Komunia święta bezglutenowa

W naszym kościele jest możliwość przyjmowania Komunii św. bezglutenowej. Osoby, które pragną w taki sposób przyjąć Komunię św. zgłaszają ten fakt przed Mszą św. w zakrystii.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

**Rzymskokatolicka Parafia
Świętej Rodziny na Zaciszu**

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna:
wtorek, czwartek i piątek
w godz. 9:00-10:00 i 18:30-19:30**

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Spotkania biblijne w domu parafialnym

W niedziele o godz. 19.00 zapraszamy do domu parafialnego chętnych do wspólnego czytania i rozważania Pisma Świętego.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W poniedziałki, wtorki, środy i soboty pół godziny przed wieczorną Mszą świętą jest adoracja Najświętszego Sakramentu z możliwością spowiedzi.

Biblioteka parafialna zaprasza

W każdą niedzielę w godz. 10.00-12.00 w domu parafialnym czynna jest biblioteka, a w niej książki o różnorodnej tematyce, m.in.: lektury szkolne, beletrystyka, poradniki dotyczące psychologii, wiary i życia codziennego, historia Kościoła, dokumenty Kościoła.

**Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych
do Parafialnego Centrum Formacji
Rodziny na spotkania i konsultacje:**

poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), **12:00, 18:00**

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentu chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00

i 18:30-20:00 (możliwość skorzystania ze spowiedzi św.)

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

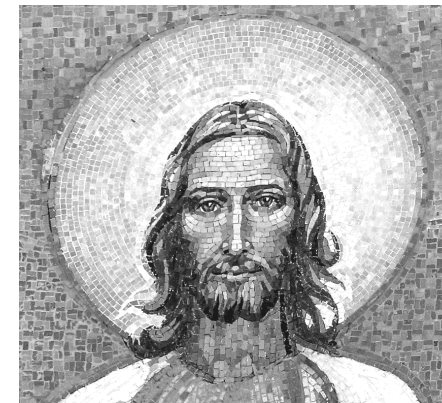
Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina

na Zaciszu

Powoli kończy się Wielki Post 2022, przeżywany w cieniu wydarzeń wojennych na Ukrainie. W czasie rekolekcji parafialnych usłyszeliśmy, że podjęty post, wyrzeczenie ma moc budzenia nadziei w nas i naszych bliźnich. Razem z naszymi Braćmi ze Wschodu, z których wielu jest w naszych domach, patrzymy z nadzieją w przyszłość. Dla wielu z nas post oznaczał nie tylko dobrowolne wyrzeczenie, ale współudział, współuczestnictwo w cierpieniach i udrękach naszych Braci. Poprzez wydarzenia zobaczyliśmy, jak post przenika się z modlitwą i darem dla bliźniego.

Przed nami Święta Zmartwychwstania Pańskiego, fundament naszej wiary. Są to Święta Paschalne, święta przejścia przez śmierć do nowego życia, obiecanego w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym. Niech to nowe życie opromienia naszą codzienność i nasze spotkania w drodze, na wzór uczniów idących do Emaus.

Pozwólmy, by Chrystus Zmartwychwstały zamieniał niepokoje i rozczarowania w radość i pewność obecności Boga żyjącego pośród nas.

Ks. Proboszcz Andrzej Mazański



TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek

18:00 Uroczysta liturgia Wieczery Pańskiej
Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy do godz. 22:00

Wielki Piątek

7:30 Modlitwa Liturgią Godzin tzw. „ciemna jutrznia”
12:00 Droga krzyżowa i adoracja krzyża dla dzieci
15:00 Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia
18:00 Uroczysta Liturgia Męki Pańskiej połączona z adoracją krzyża
Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 22:00

Wielka Sobota

7:30 modlitwa Liturgią Godzin tzw. „ciemna jutrznia”
9:00-17:00 Świecenie pokarmów
15:00 Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia
20:00 Uroczysta liturgia Wigilii Paschalnej



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

O godz. 6:00 rozpocznie się procesja rezurekcyjna i po niej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego zostanie odprawiona Msza św. o 13:00, podczas której będzie udzielony sakrament chrztu.

Poniedziałek Wielkanocny

Msze św. odprawiane będą według porządku niedzielnego.

Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia rozpocznie się w Wielki Piątek o godz. 15:00. W Wielką Sobotę zapraszamy również na godz. 15:00, a w następne dni nowenny na godz. 17:45.

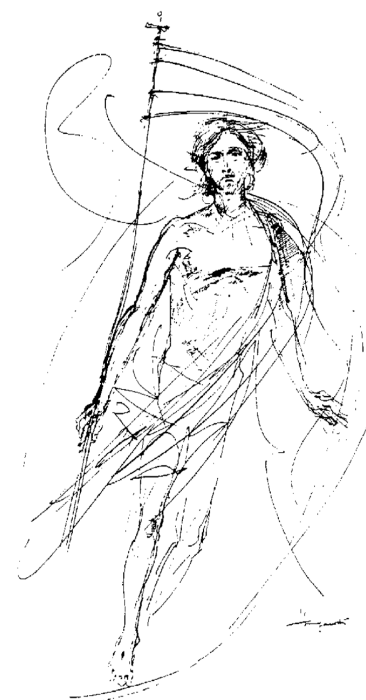
W Niedzielę Miłosierdzia o godz. 19:00 zapraszamy do domu parafialnego na wspólną agapę parafian i gości z Ukrainy.

DROGA ŚWIATŁA w kościele Świętej Rodziny

Tradycją lat ubiegłych, (po przerwie spowodowanej pandemią) wracamy do zwyczaju parafialnych spotkań Okresu Wielkanocnego. W soboty (oprócz pierwszych sobót miesiąca w maju i czerwcu) zapraszamy do kościoła na świętowanie tajemnicy Zmartwychwstania. O godz. 8:40 będziemy odprawiać nabożeństwo Drogi Światła, prosząc o pokój w Ukrainie i na całym świecie. O godz. 9:30 śniadanie-agapa w kawiarence parafialnej (można przynieść coś na wspólny stół).

Zapraszamy serdecznie na Drogę Światła i spotkania parafian, gości z Ukrainy i wszystkich ludzi dobrej woli. Ufamy, że czas modlitwy i wspólne bycie z bliźnimi pozwoli nam usłyszeć, jak Zmartwychwstały Pan mówi do nas: „Pokój Wam”.

“Surrexit Christus, spes mea” – “Christ, my hope, has risen” (Easter Sequence)



Dear Brothers and Sisters in Rome and throughout the world!

May the jubilant voice of the Church reach all of you with the words which the ancient hymn puts on the lips of Mary Magdalene, the first to encounter the risen Jesus on Easter morning. She ran to the other disciples and breathlessly announced: “I have seen the Lord!” (Jn 20:18). We too, who have journeyed through the desert of Lent and the sorrowful days of the Passion, today raise the cry of victory: “He has risen! He has truly risen!”

Every Christian relives the experience of Mary Magdalene. It involves an encounter which changes our lives: the encounter with a unique Man who lets us experience all God’s goodness and truth, who frees us from evil not in a superficial and fleeting way, but sets us free radically, heals us completely and restores our dignity. This is why Mary Magdalene calls Jesus “my hope”: he was the one who allowed her to be reborn, who gave her a new future, a life of goodness and freedom from evil. “Christ my hope” means that all my yearnings for goodness find in him a real possibility of fulfilment: with him I can hope for a life that is good, full and eternal, for God himself has drawn near to us, even sharing our humanity.

But Mary Magdalene, like the other disciples, was to see Jesus rejected by the leaders of the people, arrested, scourged, condemned to death and crucified. It must have been unbearable to see Goodness in person subjected to human malice, truth derided by falsehood, mercy abused by vengeance. With Jesus’ death, the hope of all those who had put their trust in him seemed doomed. But that faith never completely failed: especially in the heart of the Virgin Mary, Jesus’ Mother, its flame burned even in the dark of night. In this world, hope can not avoid confronting the harshness of evil. It is not thwarted by the wall of death alone, but even more by the barbs of envy and pride, falsehood and violence. Jesus passed through this mortal mesh in order to open a path to the kingdom of life. For a moment Jesus seemed vanquished: darkness had invaded the land, the silence of God was complete, hope a seemingly empty word.

And lo, on the dawn of the day after the Sabbath, the tomb is found empty. Jesus then shows himself to Mary Magdalene, to the other women, to his disciples. Faith is born anew, more alive and strong than ever, now invincible since it is based on a decisive experience: “Death with life contended: combat strangely ended! Life’s own champion, slain, now lives to reign”. The signs of the resurrection testify to the victory of life over death, love over hatred, mercy over vengeance: “The tomb the living did enclose, I saw Christ’s glory as he rose! The angels there attesting, shroud with grave-clothes resting”.

Dear brothers and sisters! If Jesus is risen, then – and only then – has something truly new happened, something that changes the state of humanity and the world. Then he, Jesus, is someone in whom we can put absolute trust; we can put our trust not only in his message but *in Jesus himself*, for the Risen One does not belong to the *past*, but is *present* today, alive. Christ is hope and comfort in a particular way for those Christian communities suffering most for their faith on account of discrimination and persecution. And he is present as a force of hope through his Church, which is close to all human situations of suffering and injustice.

(..) May the joy of Easter grant the strength needed to take up anew the building of a society which is peaceful and respectful of the religious freedom of all its citizens.

**URBI ET ORBI MESSAGE OF HIS HOLINESS
POPE BENEDICT XVI
EASTER 2012**

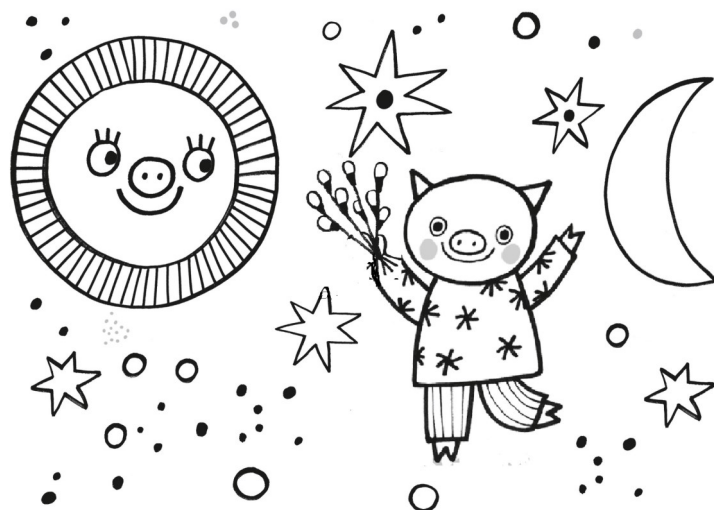
Dzień i noc



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś z dziadkiem robiliśmy dzień i noc. Ale najpierw rozmawialiśmy.

- Dziadku - zapytałem - jak to się dzieje, że czasem jest dzień, a czasem noc? I że noc jest zawsze w nocy, a dzień zawsze w dzień? Dziadek przytulił mnie mocno.

- O, to bardzo ciekawe - powiedział. - Myślę, że gdyby dzień był w nocy, a noc była w dzień, to musiałyby się odwrotnie nazywać.



Spróbowałem to sobie wyobrazić. Nie bardzo mi się udało. Dziadek chyba się tego domyślił, bo dodał:

- Tak w skrócie, Ryjku, to jeśli świeci słońce, to jest dzień, a jeśli już słońce się schowa, to jest noc.

Wyrząłem przez okno.

- Ale, zobacz, dziadku - pokazałem - teraz słońce się schowało za chmurami. I wcale nie ma nocy, tylko jest dzień.

Dziadek też wyrzął przez okno.

- Tak, Ryjku - pokiwał głową. - Żeby stała się noc, słońce musi się schować zupełnie i to na dłużej. Spróbuję ci to pokazać.

Bardzo się zdziwiłem.

- Dziadku, naprawdę schowasz słońce? - zapytałem. - Lepiej tego nie rób, bo jakbyś zapomniał, gdzie je schowałeś, to byłby kłopot - jak wtedy, kiedy nie mogłeś znaleźć okularów.

Dziadek pokręcił głową.

- Nie, nie - powiedział - słońca nie będziemy ruszać, możesz być spokojny. Przynieś piłkę i latarkę. Ja się zajmę kocem.

Nie wiedziałem, co latarka, piłka i koc mogą mieć wspólnego ze słońcem. Zresztą piłki i latarki nie mogłem znaleźć, więc poszedłem do mamy. Wróciłem z latarką i moim żółciem przytulanką, bo pomyślałem, że jest okrągły, więc może udawać piłkę, a poza tym na pewno też się chce dowiedzieć czegoś o słońcu, dniu i nocy.

Zdziwiłem się, bo w pokoju nie było dziadka, tylko namiot z koca. Czy to w nim dziadek chciał schować słońce?

- Hop, hop, dziadku, gdzie jesteś? - zawołałem.

- Tutaj! - odpowiedział namiot z koca głosem dziadka.

Okazało się, że dziadek schował się pod kocem specjalnie po to, żeby mi wytłumaczyć wszystko o dniu, nocy i słońcu!

Dziś dowiedziałem się, że pod kocem latarka może udawać słońce, a żółw - nie tylko piłkę, ale nawet całą Ziemię! I jeszcze - że słońce tak świeci, że zawsze gdzieś jest dzień, a gdzie indziej noc, a potem odwrotnie - gdzieś jest noc, a gdzie indziej dzień. To bardzo dobrze, bo to znaczy, że nigdy i nigdzie nie ma i nie będzie samej tylko nocy.

Wojciech Widłak

Radosnej Wielkiej Nocy i kolejnych dni pełnych słońca!

JAK WIELKANOCNY ŚNIEG

Lubię ten moment wiosną, kiedy czuję na sobie falę ciepłego powietrza, idę bez kurtki ulicą, a wiatr mnie owiewa. Zacisze, co roku po zimie, pięknie pachnie mokrą ziemią, na gałązkach zielenieją załóżki liści. Czuję, że nadchodzi Wielkanoc. Zawsze staram się tak wycelować z sadzeniem kwiatów cebulowych, żeby mieć pewność, że zakwitną na Święta. Pierwsze kwiaty wokół nas, tak jak bazie w palemce i jajka na wielkanocnym stole są znakiem budzącego się życia.

Śnieg może pokazać moc miłosierdzia

Dziwną mamy wiosnę tego roku. Najpierw susza i ocieplenie, a potem nagle śnieżyca i to już w kwietniu, kiedy wydawać się mogło, że wiosna na dobre się rozgościła. Wyobrażam sobie, że większość zaciszańskich gospodarzy przyjęła śnieg z niechęcią: gaz drożeje, czas wiosennych porządków w ogrodach i mycia okien, a tu spada śnieg i to nie prószy przez chwilę, ale otula całą ziemię grubą warstwą czystej bieli. Czy to może mieć jakiś sens? Myślę, że tak, że ta biel przez chwilę wokół nas była nam potrzebna, abyśmy dostrzegli świat czysty i jasny, inny niż nasze wyobrażenia i wymykający się poza schematy naszego planowania.

Dzięki temu wiosennemu zaśnieniu przypominałem sobie jedno z moich ulubionych zdań w Piśmie Świętym, które opisuje Boże Miłosierdzie. Prorok Izajasz używa w nim metafory śniegu, aby pokazać moc Bożego oczyszczenia: *Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją (Iz 1, 17)*. Biel jest kolorem czystości serca. W Apokalipsie św. Jan napisał: *i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. (Ap 7, 14)*

Czystość bieli w wymiarze duchowym możemy osiągnąć tylko wtedy, gdy pozwolimy, aby Bóg prowadził nas swoją drogą. Jezus przyszedł na świat, aby nas zbawić, aby zmyć swoją krwią nasze grzechy. Czasem musi spaść śnieg na Wielkanoc, abyśmy mogli dostrzec biel i zapragnąć jej we własnym sercu.



Sam Bóg zaplanował dla nas tę Paschę

Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami (Łk 22, 14)

Tak bardzo cieszę się na świętowanie Wielkiego Tygodnia w tym roku. Pewno jak większość z nas mam w pamięci te doświadczenia z czasów pandemii. Dwa lata temu świętowaliśmy Triduum Paschalne przed ekranem komputera. Pamiętam jak w Wigilię Paschalną ksiądz Robert powiedział do nas, że Zmartwychwstały Pan jest z nami. Przychodzi do każdego domu ze swoim pokojem. Myślę, że Pan Bóg tak zaplanował dla nas tamten czas, byśmy poculi głód liturgii i zatęsknili za wspólnotą żywego Kościoła.

Kolejny obraz w mojej pamięci, to zeszłoroczne świętowanie Paschy. Już wprawdzie mogliśmy przyjść do świątyni, ale obowiązywały

wewnątrz limity i większość parafian uczestniczyła w skupieniu w liturii na zewnątrz. Czuć było, że tworzymy wspólnotę ludzi wiary, pomimo tego, że utrzymywaliśmy dystans fizyczny. Dla mnie przejmująca była liturgia Wielkiego Piątku, gdy w otwartych drzwiach świątyni klękaliśmy całymi rodzinami razem oddając hołd Królowi na tronie krzyża.

Doświadczyć spotkania

Wchodząc w czas Wielkiego Tygodnia i okresu Wielkanocy życzyć sobie i Wam spotkania z Jezusem – Panem, który jest obecny wśród nas. Spotykajmy Go w Słowie Bożym, w pięknie liturii paschalnej, we wspólnocie żywego Kościoła, spotykajmy Go w bliźnich: Rodzinie, Sąsiadach, Przybyszach. Usłyszmy, jak rozmawia z nami podczas Ostatniej Wieczerzy, w Ogrójcu i jak mówi do nas z krzyża. Pospieszmy ku Niemu jak Weronika, która podbiegła do Niego, gdy inni się odsunęli. Nie złośćmy się na to, co nieplanowane, bo możemy być jak Szymon z Cyreny, który został przymuszony przez żołnierzy, ale dzięki temu, jako jedyny człowiek na ziemi, mógł iść ramię w ramię z Panem na Golgotę. Spotkajmy się razem, by podjąć uczynki miłosierdzia, jak Józef z Arymatei i Nikodem, którzy pochowali Jezusa. Doświadczyć obecności Bożej słuchając wielkanocnych opowiadań ze Zmartwychwstałym Panem. Mamy prawo jak Maria Magdalena przytulić się do Niego. Rozmawiajmy z Jezusem o miłości, tak jak Piotr na brzegu jeziora Genzaret. Jesteśmy zaproszeni wraz z Tomaszem, by dotknąć rąk i boku Pana, by doświadczyć tej Miłości, która pozwoliła się zabić, aby dać nam życie.

Marta

«*Surrexit Christus, spes mea* - Zmartwychwstał Chrystus, moja nadzieja» (*Sekwencja paschalna*)

Drodzy bracia i siostry w Rzymie i na całym świecie!

Niech do każdego z was dotrze radosny głos Kościoła wraz ze słowami, które starożytny hymn wkłada w usta Marii Magdaleny, która pierwsza spotkała zmartwychwstałego Jezusa w poranek wielkanocny. Pobiegła do innych uczniów i ze ściśniętym gardłem powiedziała im: «Widziałam Pana!» (J 20, 18). Także my, którzy przeszliśmy przez pustynię Wielkiego Postu i bolesne dni męki Pańskiej, wnosimy dziś okrzyk zwycięstwa: «Zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!».

Każdy chrześcijanin przeżywa na nowo doświadczenie Marii Magdaleny. Jest to spotkanie zmieniające życie — spotkanie z wyjątkowym Człowiekiem, który pozwala nam doświadczyć całej dobroci i prawdy Boga, który nas uwalnia od zła, nie w sposób powierzchowny, chwilowy, ale wyzwala nas z niego radykalnie, całkowicie uzdrawia i przywraca nam godność. Dlatego Maria Magdalena nazywa Jezusa «moją nadzieją»: bo to On ją odrodził, dał jej nową przyszłość, dobre życie, wolne od zła. «Chrystus, moja nadzieja» oznacza, że każde moje pragnienie dobra w Nim znajduje możliwość urzeczywistnienia: z Nim mogę ufać, że moje życie będzie dobre i pełne, wieczne, bo sam Bóg stał się tak bliski, że przyjął nasze człowieczeństwo.

Jednak Maria Magdalena, podobnie jak inni uczniowie, musiała widzieć, jak Jezus był odrzucony przez przywódców ludu, pojmany, biczowany, skazany na śmierć i ukrzyżowany. Musiał być nie do zniesienia widok, jak uosobiona Dobroć została poddana ludzkiej niegodziwości, Prawda była wyszydzona przez kłamstwo, Miłosierdzie znieważone przez zemstę. Wydawało się, że śmierć Jezusa niweczyła nadzieję tych, którzy Mu zaufali. Jednak ta wiara nigdy całkiem nie zanikła: szczególnie w sercu Maryi Panny, Matki Jezusa, płomień nadal świecił jasno nawet w ciemności nocy. Nadzieja na tym świecie nie może nie liczyć się z zawziętością zła. Przeszkodą jest nie tylko mur śmierci, ale jeszcze bardziej ostre ukłucia zawiści i pychy, fałszu i przemocy. Jezus przeszedł przez tę śmiertelną intrygę, aby nam otworzyć przejście do królestwa życia. Była chwila, kiedy Jezus zdawał się pokonany: ciemności ogarnęły ziemię, było całkowite milczenie Boga, a nadzieja była słowem, które wydawało się już daremne.

I oto w dzień po szabacie o świcie zastają grób pusty. Następnie Jezus ukazuje się Marii Magdalenie, innym kobietom, uczniom. Wiara odradza się bardziej żywa i silniejsza niż kiedykolwiek, teraz niezwykła, ponieważ budowana na decydującym doświadczeniu: «Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy, choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy». Znaki zmartwychwstania świadczą o zwycięstwie życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, miłosierdzia nad zemstą: «Żywego już Pana widziałam grób pusty i świadków anielskich, i odzież, i chusty».

Drodzy bracia i siostry! Jeśli Jezus zmartwychwstał, to wówczas — i tylko wówczas — wydarzyło się coś naprawdę nowego, co zmienia sytuację człowieka i świata. Tak więc On, Jezus, jest kimś, komu możemy absolutnie zaufać, i nie tylko ufać w Jego orędzie, ale właśnie *Jemu* samemu, ponieważ Zmartwychwstały nie należy do *przeszłości*, ale jest obecny dzisiaj, żyje. Chrystus jest nadzieją i pociechą zwłaszcza dla wspólnot chrześcijańskich, które w sposób szczególny są doświadczane z powodu swej wiary przez dyskryminację i prześladowania. Jest On obecny jako siła nadziei poprzez swój Kościół, bliski każdej sytuacji ludzkiego cierpienia i niesprawiedliwości.

(...) Niech wielkanocna radość da siły niezbędne do podjęcia na nowo budowy społeczeństwa pokojowego, szanującego wolność religijną wszystkich obywateli.

URBI ET ORBI
Przesłanie Jego Świętobliwości Papieża Benedykta XVI
Wielkanoc 2012

Przyszło NIESZCZĘŚCIE do człowieka...

Na spotkaniach działającej przy naszej Parafii grupy biblijnej, która spotyka się w niedziele o godz. 19.00, rozmawiamy o wybranych fragmentach Pisma Świętego. Aktualnie zajmujemy się Ewangelią Św. Łukasza. W trakcie lektury naszą uwagę zwróciły te postaci biblijne, które doświadczyły kontaktu z aniołami jako zwiastunami Woli Bożej.

Maryja podczas Zwiastowania, Zachariasz i pastuszkowie odczuwali w pierwszej chwili lęk z powodu nieoczekiwanego zjawiska jakim był głos, postać anioła lub oznaczające jego obecność światło.

Ewangelista opisuje scenę zwiastowania: *Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem taskę u Boga. (Łk 1, 29-30)*

Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. (Łk 1, 11-12)

Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. (Łk 2, 9)

Tak czytamy w Piśmie Świętym. Maryja, Zachariasz, pastuszkowie spod Betlejem doświadczali niezwykłych przeżyć, a były one okupione strachem i niepokojem. My, uczestnicy spotkań biblijnych pomyśleliśmy, że żałujemy, iż obcowanie z aniołami, doznawanie cudów, chociażby miało być okupione strachem, nie jest dziś naszym udziałem. Kiedyś, nawet ubodzy pastuszkowie byli wybrani spośród wszystkich innych ludzi, by oddać pokłon Panu Jezusowi.

I wtedy przyszła kolejna refleksja, że my, współcześni, nie przeżywamy już takich emocji. Kontakt z aniołami głoszącymi Dobrą Nowinę nie jest już naszym udziałem.

„Teraz cuda się nie zdarzają...”

Lecz, czy na pewno? Może warto właśnie teraz zastanowić się nad sytuacją, w której uczestniczymy. Mam na myśli postawę społeczeństwa polskiego wobec wojny na Ukrainie. Naprawdę warto docenić naszą reakcję wobec brutalnej napaści Rosji na naszego Sąsiada. Jeżeli ze spokojem, rozważą i odwagą spojrzymy na reakcję nas wszystkich, to stwierdzimy, że dosyć podzielone do tej pory społeczeństwo, właśnie teraz zdaje egzamin z solidarności na ocenę celującą.

W ciągu ostatnich lat mieliśmy wiele okazji do sporów. Dzielił nas stosunek do pandemii, szczepień i konieczności noszenia maseczek. Równie głębokie były podziały polityczne, a tzw. strajk kobiet stał się

zarzewiem szczególnie brutalnej walki w obszarze społecznym.

Dlatego teraz śmiało mogę powiedzieć, że nieszczęście wojny, jakie spadło na Ukrainę, wywołało w nas wszystkich piękny impuls do wspólnego działania, do jedności mimo różnic, jakich doświadczaliśmy do tej pory.

Nie mam żadnych wątpliwości, że jest w tej jedności Wola Boża i jestem szczęśliwa, że mogę być świadkiem i uczestnikiem tej mobilizacji społecznej, tej walki dobra ze złem, jaka rozgrywa się na naszych oczach. Mam przekonanie, że doświadczamy cudu jedności i solidarności ludzi.

Tylko od nas, od naszej postawy zależy, czy nieszczęście człowieka pokona, czy też przeciwnie, stanie się nieoczekiwane źródłem siły i wartości. Bardzo dobrze wiedział o tym Cyprian Norwid pisząc wiersz „Fatum”:

I

*Jak dziki zwierz przyszło NIESZCZĘŚCIE do człowieka
I zatopiło weń fatalne oczy...*

- Czeka --

Czy, człowiek, zboczy?

II

*Lecz on odejrzał mu, jak gdy artysta
Mierzy swojego kształt modelu -
I spostrzegło, że on patrzy - co? Skorzysta
Na swym nieprzyjacielu:
I zachwiało się całą postaci wagą
-- I nie ma go!*

Jeżeli stawimy czoła naturalnemu w obliczu hiobowych wieści o wojnie poczuciu strachu i przerażenia, jeżeli zaufamy Bogu, tak jak Maryja w chwili Zwiastowania, jeżeli pokonamy lęk i odważymy się pójść za Gwiazdą Betlejemską jak pastuszkowie, jeżeli odważymy się „skorzystać na nieprzyjacielu”, jak mówi Norwid, to jest szansa, że doświadczenie zła umocni nas. Umocni naszą dojrzałość społeczną i naszą wiarę.

Spróbujmy porozmawiać z naszymi gośćmi z Ukrainy, by odważyli się wykorzystać ten obecny czas, jako szansę - szansę na poznanie nowego kraju, nowego języka, zwyczajów. Niech skorzystają ze wszystkich możliwości, jakie Polska oferuje dorosłym i dzieciom z Ukrainy chroniącym się u nas przed wojną.

A my sami bądźmy wdzięczni, pokorni i cieszymy się jednością, póki ona trwa. Niech trwa. Módlmy się o to.

Małgorzata Rubiec-Masalska